

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:	
Rocznie . . . . . Mk.	14,00	Rocznie . . . . . Mk.	11,00	Przed tekstem na 1 stronie Mk.	2,00
Kwartalnie . . . . . Mk.	3,75	Kwartalnie . . . . . Mk.	3,00	Nekrologi wiersz garmont.	1,00
Adres Redakcji i Administracji: <b>Łowicz</b> , Warsz. gub.				Reklamy i ogłosz. w tekście „	50
Redakcja jest otwartą codziennie od 11—1, i od 5—6 po południu.				Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.	

3-cia POLSKA

na

## Loteria INWALIDÓW WOJENNYCH KLASOWA

Warszawa,

Trębacka, 2.

Na 32,000 losów 16,000 i 1 premja wygrywają razem

### 3 miliony 516 tysięcy 250 marek.

### Największa wygrana 300,000 mk.

Cena losu w każdej klasie 28 marek,

 $\frac{1}{2}$  losu 14 mk.,  $\frac{1}{4}$  losu 7 mk.,  $\frac{1}{8}$  losu 3 mk. 50 fen.

◆ ◆ ◆ Ciągnięcie pierwszej klasy 30 i 31 grudnia 1918 r. ◆ ◆ ◆

### Losy są do odebrania

### Loteria przejęta została na własność przez Ministerstwo Wojskowe.

1251-3-2.

Urząd Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego

Warszawa, Marszałkowska 154

Przyjmuje wpłaty na

## Polską Pożyczkę Państwową

oraz ofiary na

## Skarb Narodowy.

1239-0-2.

## HERMAN ZUDNIK

### Fabryka Cykorji, Suszarnia i Palarnia.

### ŁOWICZ—KORABKA.

Poleca znane ze swej dobroci:

### Cykorję, Kawę Krajową i Żołędziową

## Ostatni wiec ludowców.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie Zjazd Stronnictwa Ludowego. Zjazd ten z wielu względów zasługuje na uwagę.

Okolo godz. 10 zrana poczęły ciągnąć grupki włościan, kierując się ku Obożnej ulicy. Niektórzy nieśli chorągwie z wizerunkiem M. B.; niektórzy mieli przypięte czerwone kokardki — odpowiadali, że są to oznaki uczestników zjazdu...

U wejścia na wiec skrzętnie prowadzono kontrolę, aby się nie zawieruszył, widać, ktoś „zbyteczny“. Naturalnie, że „uchwały“ (od wyrazu chwalić się) zostały „przyjęte“. Socjalistyczny rząd „uzyskał poparcie ludu“...

Nie idzie mi w danym wypadku o czerwone kokardki, które pasowały ludowcom, jak kwiatek do kozucha; nie idzie mi o „doniosle uchwały“—chcę tylko powiedzieć o sposobie urządzenia wiecu.

Jak zapewniają, rząd poczynił wszelkie ułatwienia ludowcom w podróży, bo lud mu jest potrzebny, jako rządowi „ludowemu“. Na wiecu były zgóry ułożone

listy mówców, a chcącym mówić przygodnie odpowiadano, że „lista mówców już zamknięta“, albo, że „do głosu trzeba się zapisać“. Tak odpowiadają uczestnicy wiecu. A, jak były przeprowadzone uchwały, najlepiej informuje nas Nr. 307 „Gazety Porannej“ w artykule: „Protest włościan“.

„Jak było do przewidzenia, ludowy wiec niedzielny, urządzony przez socjalistów, nie przypadł do smaku bardzo wielu włościanom. Wielu z nich skarżyło się, że ich oszukano, że głoszone po powiatach, iż w Warszawie odbędzie się wiec narodowy, a po przyjeździe okazało się, że to zwykła pułapka socjalistyczna“. W związku z tym zgłosili się do redakcji „G. P.“ delegaci ludowców z Mławskiego, Rąbskiego, Lipnowskiego, Siedleckiego, Olkuskiego, Noworadomskiego i Rypińskiego. „Wszyscy oni protestują przeciw uchwale niedzielnego wiecu ludowego, zorganizowanego przez socjalistów. Zapewniają oni, że uchwały były tylko odczytane, a nie poddane pod głosowanie, że nie dopuszczono do dyskusji ani w sprawie głosowania, ani w innych. W sprawie żydowskiej nie dopuszczono do głosu, zamykając natychmiast wiec.“ „Przeciw temu nadużyciu zaufania ludu i jego uczuć religijnych zakładają wyżej wymienieni najenergiczniejszy protest w imieniu własnym i gmin, które ich delegowały“.

Skądinąd wiem, że i wśród delegatów z Łowickiego panuje niezadowolenie również.

I nic dziwnego. Bo wreszcie nie idzie o to, co „uchwali“ wiec. (Wiece zazwyczaj uchwalają wszystko, co się podsunie). Ale czyż naprawdę program ludowy ma coś wspólnego z programem socjalizmu? Twierdzić to mogą tylko ci, którzy wło-

żyli na twarz maski „ludowców“, aby lud tumanił i na pasku prowadził ku pożytkowi swoich celów. Dla przykładu dwa punkty przytoczę: lud chce ziemi na wyłączną własność—socjalizm własność prywatną znosi; lud jest najgłębiej do religii i wiary ojców przywiązany—socjalizm religię usuwa nawet ze szkoły, nie mówiąc o państwie. A gdyby tak jeszcze przypomnieć o podatkach? o komunikacji? o kwestji robotniczej? Ludowców od socjalistów dzieli przepaść, którejby nawet najkrwawsza rewolucja nie wyrównała. Różnice bowiem, ani wspólne wytyczne nie leżą w programach pisanych, ani w uchwałach wiecowych—tworzy je i ustala życie i istotny społeczny interes, na który nalepić nie uda się czerwonej wstążeczki.

Do spraw tych zamierzamy jeszcze powrócić i pomówić obszerniej. Teraz jednakże stwierdzić już wypada, że zarówno wynik wiecu ludowców w Tarnowie, jak i w Warszawie (mowa tu o opinii wśród ludu) — w tym właśnie sensie się ustala.

C. P.

### Przygotowania do akeji wyborczej Sejmu Ustawodawczego.

Prezes Sądu Okręgowego w Łowiczu p. Franciszek Głowacki, jako przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej do Sejmu Ustawodawczego na okręg Łowicki, przystąpił w dniu 10 b. m. z udziałem Komisarza Wyborczego adw. przys. Włodzimierza Borzęckiego do czynności organizacyjnych. Do składu Głównej Komisji Wyborczej, jako swego zastępcę, przewodniczący powołał Sędziego Okręgowego p. Stefana Belżyńskiego i porozumiał się ze Starostą oraz z zarządem

miejskim w kwestyi wyboru do tej komisji dwóch wójtów oraz delegata od miasta. Tymczasowy lokal kancelaryi Głównej Komisji Wyborczej mieścić się będzie w Sądzie Okręgowym w kancelaryi prezesa. Interesanci przyjmowani będą codziennie od godz. 10 do 1.

W skład okręgu Łowickiego wchodzi sześć miast: Łowicz, Sochaczew, Skiernewice, Rawa, Nowe Miasto i Biała, oraz 40 gmin wiejskich. Okręg ten obejmuje przeszło 300 tysięcy ludności.

Po ukonstytuowaniu się w ciągu 7 dni Głównej Komisji Wyborczej tworzone będą niezwłocznie miejscowe Komisje wyborcze. Dla każdego 2-3 tysięcy wyborców tworzona będzie oddzielna Komisja w składzie przewodniczącego i czterech członków. W mieście Łowiczu przewiduje się utworzenie 4-5 Komisji wyborczych. Ogólna ilość Komisji w okręgu przekroczy 100. Ordynacja wyborcza ogłoszona została d. 6 b. m. i od tej daty liczyć się będą wszelkie terminy

Przewodniczący Komisji Głównej zarządził, aby Zarządy miejskie i wiejskie wykończyły listy wyborcze przed świętami Bożego Narodzenia. Kandydatury na posłów do Sejmu składane być mają do d. 30 grudnia. Listy wyborcze, po ich ukończeniu, przekazane będą Komisjom wyborczym miejscowym w d. 25 b. m. Obowiązkiem każdego obywatela lub obywatelki jest sprawdzić w ciągu następujących dni 5 do 30 b. m., czy jest on sam lub osoby, któremi się interesuje, na liście wyborczej. Udział w wyborach mają wszystkie pełnoletnie osoby obojga płci, które w wigilję ogłoszenia ordynacji wyborczej t. j. 5 grudnia zamieszkiwały w danej miejscowości. Termin wyborów, jak już niejednokrotnie było pisane, naznaczony został na d. 26 stycznia 1919 (w niedzielę) w całej Polsce.

Dla organizacji miejscowych Komisji Wyborczych przewodniczący Głównej Komisji p. F. Głowacki, w towarzystwie komisarza Wyborczego p. W. Borzęckiego wyjeżdża do Sochaczewa d. 14 b. m.,

15.

K. RYBACKI.

## Księżanka Zocha.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Mielista mi soltysie pokazać przyklekanego — zagabnęła Onuferka Walentego, który oparty o ścianę, coraz to przyśpiwywał tańczącym.

— Co nimom pokazać, pódźwa — i ujawszy w pół starą, próbował pochwycić akt i wcisnąć się w koło tańczących.

Stał tak dość długą chwilę bujając się to w jedną, to w drugą stronę, lecz nie miał odwagi puścić się, czuł bowiem kołowanie w głowie, a i nogi też nie bardzo słuchać go chciały.

— A i dopokąd bedzieta się tak bujać, soltysie kiej ogon u byka?

— Nie mogę jakoś chycić drygu.

W tej chwili utworzyła się koło nich luka i mimowoli zostali wepchnięci w próżnię. Wir taneczny ich pochwycił i zaczę-

li kręcić się w kółko. Gdy Walenty znalazł się znowu w wolnej przestrzeni, tupnął zamasyście nogą i przykleknął na jedno kolano, lecz mu i drugie zgjęło się raptownie i tak został w środku tańczących, trzymając się w pół Onuferki.

— Patrzajta Walentowo! adyc wasz chłop modli się do Onuferki i caluje ją w zapaskę — odezwała się sąsiadka.

— A to sobaka nie chłop, wrzasnęła soltysowa — i roztrzając tancerzy, dopadła Walentego i poczęła go trząść za ramiona.

— Co ty pokrako wyprawiasz! wstawaj że prędzej! Czyste utrapienie z tym chorobnikiem!

— Kiej nijak nie mogę się podnieść, pomóżta mi, moje drogie!

Pomimo wysiłku, nie udało się soltysa postawić na nogi, więc klęczącego obie niewiasty wyciągnęły z tłumy i tu dopiero Walenty, oparłszy się rękoma o ziemię dźwignął nogi, lecz nie mógł znowu rąk od ziemi odjąć, wreszcie oparłszy rękę o kolano siedzącej na krzeselku panny młodej, dźwignął się do góry.

— Wstawaj ze ty, pijaku! wstyd tylko człowiekowi, że oczami musi świecić za takiego nedorajdę. Ale bo i wy, Onuferko, czepiacie się chłopa jak lajno buta. Żebyta go nie wyciągali, toby sie nie wywalil i nie byloby ludzkiego śmiechu.

— O cie! a cóżto, nie wesele, czy co? ze macie chłopa niedojdę, to jo mom cierpieć? Cie wy! jako mi honorna, to go sobie trzymajta pod kiecką i nie lažta po weselach.

— Nie swaržta się ludzie — rzekł nadchodzący Janek, na weselu weselić się trzeba. Chodźcie Onuferko, nie tańcowałem jeszcze z wami, gotowicie powiedzieć, zem niegościny.

— A nie wytłuką me dziewuchy, ze im takiego śwarnego chłopaka zajmę? No, daligo! — Onuferka, uszczęśliwiona, tańcząc przytupywała raz po raz i wykrzykiwała hu, ha!

Janek pełniąc za starego ojca obowiązki gospodarza, chciał aby wszyscy byli zadowoleni, więc też rzetelnie jął wywijać z Onuferką, poczym wyprowadził ją z koła.

do Skierniewic d. 16, do Rawy d. 17 i do Nowego Miasta d. 18 b. m. Pierwsze posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej w Łowiczu odbędzie się dnia 15 b. m. Zebranie to poprzedzone będzie naradą i zjazdem Wójtów w gmachu Starostwa, na którym wybrani będą dwaj delegaci do Komisji Głównej. Dnie najbliższe poświęcone są organizowaniu Komisji miejscowych w powiecie Łowickim.

## SEJM DZIELNICOWY W POZNANIU.

Z radością wielką czytamy doniesienia o odbytych w Poznaniu Sejmie dzielnicowym, który wbrew obawom, że Niemcy mogą spokojnie zakłócić — odbył się z całą powagą i uroczystym nastrojem.

Solidarność i karność Polaków z byłego zaboru pruskiego i tym razem nie zawiodła. Te same zalety, które umożliwiły im codzienną, znużającą walkę ze strasznym uciskiem przemożnego wroga — wystąpiły tu w całym blasku.

I stanęli wszyscy obok siebie jak jeden mąż, stanęły wszystkie stany — nie brakło nikogo, żadnych partji, żadnych opozycji.

W przeddzień pierwszego posiedzenia Sejmu prastary Poznań przybrał się w szaty godowe. Z okien powiewały chorągwie narodowe, na balkonach i za wystawami sklepów Orły, umajone kwieciami i wizerunkami bohaterów. Na ulicach tłumy, a każdy z biało-czerwoną kokardą. Czerwonych odznak międzynarodówki socjalistycznej ani śladu wśród Polaków. Widać ją tylko na ramieniu jakiegoś żołnierza niemieckiego, który spogląda z nieufnością na święto polskie. Wieczorem o g. 8-iej na sali Zielonej przy ulicy Wrocławskiej zebranie delegatów sejmowych z Westfalji i Nadrenji oraz z okręgów wyborczych z obu stron rzeki Łaby — przeważnie sami robotnicy. Imieniem Poznania wita ich Karol Rzepecki, objaśnia zadania Sejmu, wspomina, że 1600 dele-

gatów obesało Sejm, a 80 przedstawia Naczelną Radę Narodową. Na marszałka Sejmu postanowiono powołać przedstawiciela związku narodowego robotników posła Nowickiego.

U Fary uroczyste nabożeństwo. W głównej nawie 1600 delegatów sejmowych. Główny oltarz tonie w zieleni, spowity w barwy narodowe.

O g. 9 i pół wśród zastępu duchowieństwa wkracza do świątyni Najprzewielebniejszy Prymas Polski ks. Dałbor. Zaczyna się msza pontyfikalna, z chóru spływają dźwięki wspaniałej, uroczystej muzyki. Po ewangelji wstępuje na ambonę ks. prałat Stychel, b. poseł do parlamentu i wygłasza **Kazanie Sejmowe.**

Narodzie polski!

J. O. Ks. Prymasie!

Tak zaczął mówca złotousty i wygłosił wspaniałe, iście sejmowe, śladem Skargi, kazanie. Kapłan snuł trafną analogję z Pisma św., u Izajaszów i Jeremjaszów zapożyczając werwetów, boć w iście Babilońskiej niewoli był naród nasz pod batem pruskim. Poseł, doświadczony polityk i parlamentarzysta, malował w słowach pełnych mocy i grozy historję męczeństwa ludu wielkopolskiego. Ludu tego Golgotę.

Ale oto:

„Stracona jest do piekła pycha twoja, upadł trup twój, pod tobą pościelą mole, a przykrycie twoje robacy.“

„Jakości spadł Lucyferze, któryś rano wchodził, upadłeś na ziemię, któryś zламаł narody!“

„I oto przyszedł dzień kary dla Lucyfera i tryumfu dla jego niewolników. Kaznodzieja przeszedł do chwili bieżącej i nauczał, co dziś czynić należy.“

Nasza dzielnica w ogólnej rozbieżności i zamieszaniu sądów i dążeń niech będzie promiennym drogowskazem.

Sejm nasz dzielnicowy, niech stanie jako świeca pochodnia dla poczynania narodu, przy budowie państwa.

Polska ludowa? Tak jest! A znaczy to, że stany, dawniej uprzywilejowane, bez zastrzeżeń równać się mają w pracy

i obowiązku dla całości kraju, z najszerszą warstwą ludu, że w zrównaniu bezwzględnie wszystkie jednostki staną się jednym, zwartym w sobie polskim ludem. Nie będzie przywilejów stanu, a będzie przywilej osobistej zdolności i zasługi i dobrej woli. Grzechem była wyłączość stanów w dawnej Polsce, — grzechem byłaby wyłączość w Polsce zmartwychwstałej.

Głosu i wpływu w Ojczyźnie nikomu niewolno odbierać, głosu i wpływu nikomu nie wolno się zrzekać.

W zwartym łańcuchu narodowej pracy potrzebne każde ogniwo. — „Każdego łańcucha ogniwo przekłete, gdy się rozpadnie. Gdy rdza do niego się wkładnie, to ogniem czyścić co żywo rdzawe łańcuchy, ogniwo.“ Ogniem zapalu dla sprawy i ogniem miłości bratniej rdzę usuwać z ogniwa, czy to będzie rdza niedbalstwa w obowiązku, co wewnątrz ogniwo toczy, czy też rdza zawiści klasowej, co ogniwo postronnym niewygodne celom rozsądzić się stara.

Ojczyźnie potrzeba zbratania wszystkich stanów w obywatelskich prawach i obowiązkach, współpracy wszystkich jednostek. Rząd polski władzę, powagę i posłuch znajdzie tylko w oparciu o wszystkie warstwy i prądy, które Ojczyźnie chcą służyć.

Póki całość nie stanie, póki kongres narodów nie wykreśli granic, a rząd polski na wszystkich warstwach narodu oparty silną ręką nie ujmie steru nawy państwowej, gotujemy w tej dzielnicy złom i podwaliny pod przyszłą budowę.“

Po nabożeństwie ruszył z Fary olbrzymi pochód, jakiego jeszcze Poznań nie widział, pod szumem setek sztandarów ulicą Jezuicką, przez Stary Rynek, św. Marcin i Piekary do sali Apollo. Potężna pieśń polska rozbrzmiała w grodzie Przemysława i ucichła dopiero w olbrzymiej sali, przybranej w herby ziem Wielkopolski, Prus zachodnich i wschodnich, Śląska i Gdańska. Girlandy z kwiatów, wieńce ze zbóż, a wśród nich jaskółki na gnieździe — symbol polskiego wychodźstwa. Obok estrady na piętrze łoża dla Prymasa.

Uradowana wielce, podrygując ucieszenie, huknęła na cały głos:

Oj stało mi się, stało.  
A co mi się miało stać,  
Bo cztery łokcie wstążki  
Nie mogą me już obstać.

Stach znowu podszedł do Zochy i poprosił ją do tańca.

— Kiedy wy, Stachu, tańczycie tak ogniscie, aż nawet Janek wydziwiał, że niepolitycznie podnosić dziewczuchę do góry.

— Daruj mi Zośka, że ja nie mógł wydzierżyć, i uniósł cię w górę, ja by cię nawet postawił na gwiazdach, aby nikt nie mógł cię dosięgnąć, takaś mi miła.

— O, już, już! Wyście wszyscy jednakowi, zobaczy raz dziewczuchę, to już żyć bez niej nie może, a tyli urósł na psa urok.

— Takiej to ja nie widział. No troszkę potańczuję, Zosia.

— Jeno nie tak jak wtedy, rzekła Zocha i założyła mu rękę na ramię.

Przebieżemy tylko parę razy izbę — rzekł Stach — ujmując ją w pół i puszczając się w tany.

Janek stał oparty o ścianę i z nachmurzonym czołem przyglądał się rozmawiającym.

— Oj! jak mi dobrze z tobą, szeptał półgłosem Stach, przyciskając w tańcu mocno Zochę do piersi.

— Oj, Stachu, bo mi tchu brak. Ja się was boję, tak patrzycie na mnie, aż ciarki przechodzą.

— Boś ty, Zocha, moje najdroższe skarby!

— Stachu! już dosyć.

— Jeszcze chwilkę, Zośka. Z tobą tańczyć to taka radość, że mało mi serce nie wyskoczy. Oh! ty dolo moja, dolo! Chyba, że cię uduszę, Zocha!

— Dość, Stachu! bo jeszcze ludzie zaczną gadać, że ciągle ze sobą tańczycie.

— A czort by ich pobral! Co mnie ludzie, co mnie świat, gdy ciebie nie staniesz!

Muzyka nagle urwała, lecz roztańczone pary snuły się jeszcze dokoła.

Stach odprowadził Zochę na miejsce i poszedł między chłopaków ochłodzić się. Janek zbliżył się do Zochy i rzekł z pewnym wyrzutem w głosie:

— Za długo tańczysz z jednym, dla drugich sił nie stanie.

— A niech tam, jak nie zmożę, to przestanę, a zawsze lepiej tańczyć z ta-

kim, co potrafi, niż z temi polamańcami, co jeno po nogach depczą.

— Dla dziewczyny, która ma narzeczonego, wszyscy inni powinni być obojętni. Ty zaś, ze Stachem tańcząc, byłaś tak rozradowaną i zapatrzoną w niego jak w tęczę, że aż mnie coś za serce ścisnęło. Cóż on ci mówił takiego?

— A, już nie pamiętam. Tak jak wszyscy, gadał trzy po trzy.

— A jednak tańcząc z innymi, miałś twarz obojętną.

— A bo tamte głupie są.

— A cóż ten ci takiego mądrego powiedział, że jesteś ładna, że lekko tańczysz, żeby cię chciał może.

— O tam chciał zaraz!

— W każdym razie, proszę cię bardzo, trzymaj się od niego zdala, on mi się czegoś nie podoba, coś mnie od niego odpycha.

— Przecie jak bierze mnie do tańca, to nie mogę nie chcieć.

— Przeklęty taniec, ile on ludzi nagubił!

d. c. n.

## Komisarz Wyborczy do Sejmu

zawiadamia osoby interesowane, że urzędować będzie w lokalu Komisji Głównej Wyborczej w gmachu Sądu Okręgowego w Łowiczu przy ulicy Mostowej codziennie do 1 g. w poł. poczynając od 20 grudnia r. b.

**Włodzimierz Borzęcki**  
Komisarz.

Przed 12-tą zaczęli wchodzić delegaci. Wśród okrzyków: „Niech żyje“ wniesiono na rękach posła Korfantego, do którego przed tygodniem strzelali socjaliści w stolicy Polski...

Równie radośnie witano wejście prymasa.

Zacząły się obrady. Zagaił je prezes Sejma, wskazując cel Sejmu, poczym zabrał głos Prymas Dalbor, zaczynając w te słowa:

„Przewodniczący powitał mnie przed chwilą jak prymasa i to tutaj wystarczy, żeby wytłomaczyć, dlaczego do Was przemawiam. Jeszcze inny powód powoduje mnie do tego, Poznań jest zarazem stolicą biskupią od tysiąca lat.

Instytucji starszej niema w Poznaniu ani w Wielkopolsce. Więc zrozumiecie, że tutaj jako spadkobierca tradycji biskupów, którzy od 955 lat tutaj siedzą, że ja tutaj czuję się na swoich „śmięciach“— czuję się być gospodarzem w Poznaniu. Jako gospodarz witam was wszystkich, którzy przybyli dziś do stolicy Wielkopolski i zarazem do stolicy biskupa“.

Do prezydium wybrano marszałkiem posła Nowickiego. Więc marszałkami zostali robotnik Rymor ze Siąska, poseł Łaszewski z Grudziądza, ks. Barczewski z Prus Królewskich i Piecha, robotnik z Westfalji. Wśród sekretarzy zasiadła hr. Potocka z Piątkowa. Po przemówieniu marszałek uzasadnił potrzebę wysłania telegramów hołdowniczych do Papieża, Wilsona, prezydenta republiki francuskiej, do Clemenceau, do Lloyd George'a, do ministra włoskiego Orlando, do Focha, do Czechów, południowych słowian, Śląska Cieszyńskiego i obrońców Lwowa. Telegramu do rządu warszawskiego nie wysłano. Poczym ks. patron Adamski przedstawił podział 6 komisji i złożył sprawozdanie z czynności komisariatu, który zaraz po wybuchu w Niemczech naprzód tajnie a potem jawnie wielkie dzieło zwolania Sejmu przygotował.

I. Sejm dzielnicowy stwierdza, że o sprawach naszych dzielnic bez zgody na szrej i bez współdziałania przesądzać nie wolno.

II. Polski sejm dzielnicowy stwierdza, iż cały naród zgodnie stanie za rządem, tworzącym wierne odbicie sił całego narodu. Rząd taki musi prowadzić szczerze demokratyczną i ludową politykę Rzeczypospolitej polskiej. Olbrzymie zadania bowiem, które na nową spadają Polskę, spełni naród nasz jedynie wtedy, jeśli zdola wyzwolić siły wszystkich warstw ludności, zwłaszcza potężne, a niedostatecznie zużyte siły szerokich warstw ludu polskiego i skupić je do zgodnej pracy nad odbudową kraju i jego urzędzeń. Przyznanie kobietom czynnego i biernego prawa wyborczego narówni z męż-

czynami, zalicza sejm do koniecznych warunków zdrowego rozwoju społeczeństwa.

III. Polski sejm dzielnicowy oświadcza się przeciwko wszechwładzy państwa w dziedzinie życia publicznego, społecznego i kulturalnego.

IV. Polski sejm dzielnicowy zwraca uwagę całego społeczeństwa na niebezpieczeństwo, jakie szerzenie się idei bolszewickiej w umysłach niedojrzałych na kraj cały spowodować mogą.

Bardzo ważną jest też odezwa do mocarstw koalicji. Jest ona zgodna z polityką obozu narodowego w Królestwie Polskim. Na szczególną uwagę zasługują punkty, w których Sejm przedstawia groźną postawę rządu rewolucyjnego w Niemczech wobec ruchu polskiego i prosi o przysłanie przedstawicieli koalicji oraz wojska polskiego z frontu francuskiego. Sejm protestuje również przeciw przeciwpolskiej propagandzie, jaką zaczęła prasa niemiecko-żydowska wskutek zajść lwowskich.

Podobno w komisji politycznej sejmu przyjęto wniosek Leitgebera zwrócenia się do Pilsudskiego w sprawie utworzenia rządu trójzaborowego.

Uchwalono też zwrócić się do Komitetu paryskiego, aby na kongresie pokojowym reprezentował interesy Poznańskiego i starał się o przyłączenie zaboru pruskiego do Polski.

### DZIEŃ ZADUSZNY

## Cmentarze w Łowiczu.

(Ciąg dalszy.)

*Hryniewicz*, dróżnik szosowy, Strzelec konny, który nieraz maszerował z „Najstarszym Bartkiem“ (Napoleon I) i wznosił z innymi na cześć jego: „Vive l'empereur!“ (Niech żyje cesarz!), Służył w wojsku polskim, umarł przed 1850 rokiem.

*Kowalkowski Tomasz*, szlachcic drażkowiec z ziemi Dobrzyńskiej, herbu Przegonia, syn Szymona i Katarzyny, urodził się w Chelmicy d. II III 1775 r. Jako ochotnik w d. 9 XII 1806 r. wstąpił do szeregów powstania płockiego. W 1807 r. przeznaczony do 2-go pułku Jazdy wojska Księstwa Warszawskiego, w 1815 r. umieszczony do 5-go pułku Ułanów wojsk Królestwa Polskiego w 1839 r. umieszczony w korpusie Weteranów. Walczył z Prusakami, Austryjakami, Rosjanami. Pod Sandomierzem raniono go palaszem w lewą rękę i konia pod nim zabito. W Boryszewie ranny kulą karabinową w lewą nogę. W bitwie pod Hanau, w skutek zabicia konia, wzięty do niewoli przez Węgrów. Zdobywał Smoleńsk, bronił przeprawy przez Berezynę. Zapalony wielbiciel Napoleona I, miłośnik Józefa księcia Poniatowskiego, chwycił za broń w 1851 roku. Powstaniu w 1863 roku stanowczo był przeciwny, utrzymując, że jeżeli Wielki Napoleon przegrał sprawę, a Rewolucja mimo silnej armii została pokonana, to o zwycięstwie ochotników niewycwiczonych, z dubeltówkami, kosami i kijami w rękę, ani śnić nie można. Lecz kiedy dowiedział się o pogromie powstańców w lasach pod Bolimowem, rzekł: „Krew się leje, teraz nie czas na dowodzenia, ale na czyn!“—ubrał się w swoje ubranie ułańskie, ozdobione orderami, ujął w rękę pistolet i siadłszy na siwosza puścił się w drogę. Dogonił go zięć, jął perswadować, prosić i zapalonego, a cho-

rowitego starca, zaledwie do domu zwrócił. Przygnębiony upadkiem powstania, zgryziony śmiercią towarzyszy, którzy z tego świata schodzili, nikli mu z oczów, przestał wnukom wyśpiewywać: „Boże daj, Boże daj, by zakwitnął 3-ci maj“,—„Jeszcze Polska nie zginęła“ i inne, wystawił sobie grób i zaczął przygotowywać się do wiecznego spoczynku. Wstawał, jak zwykle, o godzinie 5-ej rano, bywał w Kolegjacie na mszy św. Pewnego dnia położył się do łóżka i w d. 24 listopada 1866 roku żyć przestał. Czcił Najświętszą Marię Pannę, z Jej wizerunkiem się nie rozstawał, a kiedy lekarz zalecił, ażeby w dniu sobotnim posilił się rosółem, rzekł: „jestem Sodalis Marjanus (członkiem Stowarzyszenia czcicieli N. Maryi) rosół może mnie uzdrowić, ale mnie nie zbawi“ i podsuwaną sobie do ust szklanekę, odsunął.

*Kisielński Sylwester* powstaniec 1863 roku, z powołania powroźnik, członek bractwa Szkaplerza Św. przy kościele Księży Pijarów, umierając, zapisał na Szpital 1000 rubli, na Ochronę 400 i na rzecz Seminarjum Rzymsko-Katolickiego w Warszawie, jako stypendjum dla jednego alumna rubli 1000. Umarł 1891 roku.

*Kwiatkowski Wawrzyniec* z Wolborza, powstaniec z 1806 r., ułan, a następnie Czwartak, przeżywszy lat 88, umarł w 1884 r.

*Malkiej* walczył za czasów Napoleona I, *Markiewicz* „stary wiarus Napoleończyk“ może to jeden z tych, którzy po trzydniowym przemarszu i głodzie, nie mogli nawet zupą się posilić tak im się żołądki pokurczyły, a kiedy dowódca chciał ich poruszyć do dalszej drogi, może to nasz wiarus wołał na nich: „Cóż ta bracia, czy już nie pójdziemy dalej? Nieprzyjacieli za lasem? A kiedy i to wezwanie nic nie pomogło, wziął małego chłopca, dobosza na kark, wsadził go sobie za tornister i rzekł: „Do stu katów! Chyba ja was wszystkich będę przenoślił, chociażem nie dzisiejszy.“ W 1831 roku, cierpiący na umyśle, kiedy rosjanie weszli do Łowicza, przebiegał ulicę miasta i krzyczał: „Moskale rzną ludzi, ratunku!“ Wybiegli z jatek rzeźnicy z toporami, lecz ujrawszy wojsko maszerujące, cofnęli się i zajęli dalej pracą. Wybiegli jednak z swych kryjówek szpiedzy, a mając osobistą urazę wskazali dowódcy: Szablowskiego, Hilczyńskiego i Szyjkowskiego, jako głównych rewolucjonistów w mieście. Aresztowano nieszczęśliwych, przeprowadzono przez ulicę i bito tak, że Szykowski, radny miasta, kupiec, powszechnie lubiany, pod kozackimi nahajkami przed własnym domem Nr. 152 przy ulicy Zduńskiej żyć przestał.

*Mroziński* również walczył ze „Zdobycą świata“, który jak jakiś statystyk obliczył, od r. 1798 do 1815, jako konsul i cesarz był przyczyną śmierci na polach boju, — 2,000,000 ludzi. A że każdy człowiek przeciętnie ma w organizmie swoim 5,000 gramów, t. j. 1/5 wiadra krwi, więc Napoleon I codziennie przelewał po 150 wiader a corocznie po 57,000, jeżeli z ludzi tych do ostatniej kropli krew wyciekła.

*Sobieraj*, posługujący u Księży Pijarów, jako Ułan bił się pod Lipskiem.

*Szymanowski Michał*, kapitan wojsk polskich, odbywszy wszystkie kampanie z Napoleonem I był w Egipcie i na San Domingo. Ozdobiony rozmaitemi odznakami za waleczność, powrócił do kraju, nie miał gdzie głowy przytulić, udzielili mu więc schronienia księża Misjonarze w domu swoim. W ostatnich latach życia pracował jako mularz, a kiedy umarł w 1863 roku, towarzysz broni Tomasz Kowalkowski, ułożył we własnej trumnie 90 letnie-

go starca i zamówiwszy muzykę wojskową, pogrzebał.

*Wasilewski*, konduktor szosowy, Szwoleżer, w 1806 r. pod okiem Napoleona I zdobywał Samo-Sierra, słynne wawoży w Hiszpanji.

(d. c. n.)

## SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO NA POWIAT ŁOWICKI.

Powołany dnia 18 października r. b. uchwałą przedstawicieli instytucji społecznych miasta Łowicza i powiatu Łowickiego, Komitet Bezpieczeństwa Publicznego na powiat Łowicki, w myśl tejże uchwały, że z chwilą zupełnego przejścia wszystkich działów administracji przez władze rządowe polskie K. B. P. rozwiązuje się, na zebraniu dnia 29 listopada r. b. uznał, że chwila ta obecnie nastąpiła, że K. B. P. zadanie swe spełnił i istnieć przestaje.

Zawiadamiając o powyższym, poczuwamy się zarazem do obowiązku poinformować szerszy ogół o czynnościach K. B. P. przyczym powołujemy się na pierwsze sprawozdanie nasze, umieszczone w Nr. 43 „Łowiczana” z dnia 1 listopada r. b.

Jednym z najważniejszych zadań K. B. P. było zorganizowanie milicji oraz straży bezpieczeństwa na okres przejściowy przejmowania władzy od okupantów. W tym celu K. B. P. przez delegatów swoich z poszczególnych gmin starał się powołać do życia zarówno milicję gminną jako też Rady Gminne. Rady Gminne, dzięki agitacji K. B. P. powstały we wszystkich gminach powiatu za wyjątkiem jedynie gminy Bąków, gdzie Rada istniała już przedtem. Milicje również powstały w całym szeregu gmin, wszędzie zaś przy współudziale straży ochotniczych zorganizowały się straże bezpieczeństwa.

W Łowiczu K. B. P. przez członka swego, który wszedł do sekcji straży bezpieczeństwa, p. Kisieleńskiego zainicjował w Magistracie miasta zorganizowanie straży bezpieczeństwa, która też następnie powołana została do życia przez Magistrat przy współudziale miejscowej straży ogniowej.

Na tym polegała praca przygotowawcza K. B. P., gdy nagle dnia 11 listopada okupanci poczęli opuszczać miasto i powiat nasz, i trzeba było przejść z rąk ich poszczególne działy administracji. Władze bowiem centralne nie zdążyły przysłać odpowiednich kandydatów.

To też już 12 listopada powiadomiono K. B. P. przez członków tegoż p. p. Kisieleńskiego i Trawińskiego, że kolejami po ustąpieniu władz okupacyjnych zarządzać będzie Związek Kolejarzy pod kierunkiem pp. Br. Brzozowskiego, Jarzyńskiego, Sikory, Maształerskiego i Walczaka, pocztę zaś przejął p. Lenzion.

Pozostał do przejścia Urząd powiatu Łowickiego, który chwilowo przejął od władz okupacyjnych Burmistrz m. Łowicza p. Gołębiowski. K. B. P. postanowił powierzyć kierownictwo powiatu, aż do mianowania starosty przez władze centralne D-rowskiemu, jednocześnie zaś, przychylając się do wniosku D-ra Twarowskiego, postanowił wyłonić z pośród siebie Wydział Powiatowy, któryby popierał starostę w zamierzeniach jego. Do Wydziału Powiatowego wybrano: p. p. Kurczaka, Kreta, ks. Burskiego, Kazimierskiego, Trawińskiego Fr. i D-ra Stanisławskiego.

### ! SWÓJ DO SWEGO !

## CHRZEŚCIJANSKI ZAKŁAD Artystyczno — Fotograficzny p. f. W. WESOŁOWSKI w ŁOWICZU

Stary - Rynek № 2 obok Magistratu

Zakład wykonywa portrety różnej wielkości zwykle i w kolorach, grupy rodzinne na miejscu i na wyjazd.

**Uwaga:** Dla p. p. włościan fotografie na pocztówkach po cenach niższych.

Tymczasem wieczorem dnia 15 listopada przybył do Łowicza mianowany przez władze centralne tymczasowy Komisarz Rządu Polskiego na obwód Łowicki. Wobec tego, że szczególnie wśród ludności włościańskiej ujawniła się opozycja przeciwko naznaczeniu władz miejscowych bez porozumienia się z czynnikami miejscowymi, K. B. P. na zebraniu dnia 15 listopada po dłuższej dyskusji uchwalili: wznawiając dezorientację Warszawy, przyznać władzę Komisarza za tymczasową. Wysłać delegację do Ministerstwa celem odwołania ludzi przysłanych, a zatwierdzenia przez nas wskazanych. Delegacja w składzie p. p. Kurczaka, Kreta, Wróbla, Fr. Trawińskiego i d-ra Stanisławskiego wyjechała do Warszawy. Na stanowisko Komisarza Rządu Polskiego na obwód Łowicki zatwierdzono d-ra Twarowskiego, który ze swej strony przedstawi do zatwierdzenia władz dobranych sobie pomocników.

Odtąd więc władzę w powiecie sprawuje Komisarz Rządu Polskiego, przyczym tworzy się również Rada Powiatowa złożona z 55 członków, (po trzech członków z każdej z dziewięciu gmin oraz sześć członków z miasta).

W sprawie aprowizacji K. B. P. głównie zajmował się dostawą kartofli kontyngensowych do miast. W tym celu przez cały czas działalności swojej rozwijał usilną agitację po wsiach, aby kartofle dostarczone zostały jaknajprędzej. Niestety działalność ta utrudniona była przez przeciwdziałanie niewiadomych czynników. Niemniej celem przyspieszenia dostawy kartofli zwrócono się do powiatowego wydziału gospodarczego, aby, o ile możliwości, uczynił folwarkom koni powiatowych na dostarczenie kartofli. Oprócz tego uchwalono, aby utworzone po gminach komitety statystyczne zebrały odpowiednie dane po wsiach, aby i wsię dostarczyły wyznaczone kontyngensy.

W sprawie zbożowej uchwalono, że kontyngensy wyznaczone przez okupantów obowiązkowo muszą być dostarczane, w przeciwnym bowiem razie zboże będzie kupione na koszt tych, którzy obowiązkowi tego nie wypełnili. Jednocześnie uchwalono zwrócić się do Rządu Centralnego o natychmiastowe wprowadzenie wolnego handlu poza dostarczonym kontyngensem.

Pozatym K. B. P. zwrócił uwagę na niedopuszczalny wyrąb lasów i drzew przydrożnych. Celem zabezpieczenia drzewostanu uprosił p. Komisarza o zwrócenie się do wójtów, czyniąc ich osobiście odpowiedzialnymi za drzewostan w gminach.

Również zwrócono uwagę na to, że broń w znacznej ilości dostała się w ręce osób niepewnych, częstokroć nawet małoletnich. I tu również uproszono p. Komisarza, aby zarządził spisanie broni po gminach i niezwłoczne odebranie broni

od osób niepewnych. Wszyscy zaś inni powinni wystarać się o odpowiednie pozwolenie na broń.

Wreszcie zajęto się sprawą powrotu z Niemiec jeńców wojennych. Wobec tego, że sprawa ta musi być rozstrzygnięta zgodnie z interesem całego kraju uproszono p. Komisarza o zwrócenie się w tej sprawie o instrukcje do Ministerstwa, jednocześnie prosząc Rząd Centralny o wyznaczenie funduszu celem rozszerzenia działalności istniejącego w Łowiczu Komitetu dla reemigrantów, któryby wówczas przejął na siebie opiekę nad powracającymi jeńcami.

Pozostaje nam jeszcze powiedzieć słów kilka o funduszach, które K. B. P. rozporządzał. Na wezwanie K. B. P. Magistrat miasta Łodzi przekazał K. B. P. przez Biuro Zakupów Magistratu miasta Łodzi tysiąc (1000) marek, które pozostają do dyspozycji Rady Powiatowej.

*Komitet Bezpieczeństwa Publicznego  
na powiat Łowicki.*

## Interpelacya publiczna

### ZWIĄZKU BUDOWY PAŃSTWA POLSKIEGO DO RZĄDU.

Związek Budowy Państwa Polskiego stał i stoi przy zasadzie, że wszelkie warunki wyzyskiwać należało i należy dla tworzenia i umacniania państwowości polskiej i że fakty na tej drodze dokonane, przedewszystkiem zaś własne siły, jakie naród polski ze siebie wydobyc i w organy własnej państwowości wcielić potrafi, będą czynnikami najistotniejszymi wśród tych, które o przyszłości jego zdecydują.

Wybuch obecnej wojny światowej wskrzesił sprawę polską, która dla świata prawie istnieć przestała.

Zwycięstwo państw centralnych nad Rosją dało możliwość założenia podwalin państwowości polskiej na terytorjum Królestwa i wkładało na wszystkich politycznie uświadomionych Polaków obowiązek jaknajszybszego realizowania tej możliwości.

Zwycięstwo ostateczne koalicji nad państwami centralnymi, opromienione wielkim wyzwajającym programem Wilsona, daje nam obecnie możliwość rozwinięcia realnej pracy nad ziszczeniem istotnych, choć niekiedy z konieczności tajnych dążeń każdego Polaka, a mianowicie: zjednoczenia wszystkich ziem polskich, nie wyłączając części przynajmniej dawnych kresów wschodnich, w jednym niepodległym państwie polskim.

Zdumiewający w swych najważniejszych etapach przebieg wojny światowej i jej wynik ostateczny przewyższył oczekiwania wszystkich polskich obozów politycznych.

Wszystkie trzy potęgi, które przed półtora wiekiem Polskę rozdarły i jej kosztem wzrosły, zostały kolejno złamane militarnie i rozbite wewnętrznie tak, że nie będą decydowały stanowczo o warunkach pokoju światowego.

Decyzja należeć będzie do koalicji.

Gdy upadła i nieprędko podniesie się Rosja, Niemcy zaś dzięki swemu zmysłowi organizacyjnemu i wysokiej kulturze technicznej prędzej mogą powstać z upadku, w interesie koalicji leżeć będzie powstanie na wschodzie Europy silnego państwa polskiego.

Koalicja posiada siłę do skutecznego poparcia tego żądania, niewątpliwie jednak

użyje jej wtedy, jeżeli Polska ze swej strony wykaże dostateczną siłę i umiejętność w przeprowadzeniu własnej organizacji państwowej, stanie wyraźnie po stronie koalicji, jako jej sprzymierzeniec, zdolny do samodzielnego życia państwowego, oraz przeciwstawi się w sposób zdecydowany bolszewickiej Rosji, zagrażającej cywilizacji całej Europy.

Szeroki ogół polski i wszystkie, stojące na gruncie narodowym organizacje polityczne, a w ich liczbie i Związek Budowy Państwa Polskiego, wyrażają stanowczą wolę w tych kierunkach.

Obowiązkiem rządu jest kroczyć jawnie po tej samej drodze. Tymczasem rząd obecny niszczy dotychczasowy dorobek organizacyjny państwa polskiego i nawet same podstawy przyszłej państwowości, rozniecając przy pomocy partyjnie tworzonego aparatu państwowego walkę klasową i szerząc anarchję wewnątrz zaś w polityce zewnętrznej ulega sympatjom partyjnym dla socjalistycznych i rewolucjonizowanych Niemiec, które względem zjednoczenia Polski zajmują stanowisko wrogie.

Ze względów powyższych Związek Budowy Państwa Polskiego czuje się zniewolonym postawić Rządowi obecnemu zapytanie publiczne:

czy Rząd zamierza zmienić kierunek swojej dotychczasowej polityki zewnętrznej oraz zaprzestać niezwołanie swej anarchicznej i partyjnej polityki wewnętrznej, która w najwyższym stopniu zagraża urzeczywistnieniu niepodległości i zjednoczenia, a tem samem przyszłej potędze Ojczyzny.

Związek Budowy Państwa Polskiego.  
Warszawa, grudzień 1918 r.

## Kronika miejscowa.

### Kalendarzyk.

*Piątek* † Lucji P. M., Otylii P.  
*Sobota* Dyoskora i Herona Mm.  
*Niedziela* Walerjana i Ireneusza M. m.  
*Poniedziałek* Euzebiusza B. M.  
*Wtorek* Łazarza B., Olimpii Wd.  
*Środa* † Suchy dz. *Oczekiw.* N. M. P.  
*Czwartek* Darjusza M.

Wschód słońca o g. 7. 56, zachód o g. 3. 45.  
Długość dnia g. 8 m, 07 ucyło g. 15 m, 53.

— **Komisarz Rządu Polskiego** na obwód Kutnowski-Gostyński komunikuje że:

1) Nosaczna u koni należących do Wawrzyńca Okazińskiego, mieszkańca wsi Waly a. gm. Krzyżanówek, pow. Kutnowskiego—wygasa.

2) W folwarku Sójki gm. Sójki tegoż pow. **wynikła** zaraza płucna u bydła.

3) Choroba zakaźna u bydła—zaraza płucna w folwarku Muchnow gm. Sójki wygasa.

Powiatowy lekarz, Weterynaryjny  
Stanisław Szczuka

— **Ogólne zebranie robotników chrześcijańskich** odbyło się w dniu 10 grudnia o godz. 7 wieczorem. Celem zebrania było zapisywanie się w poczet członków sklepu spółdzielczego „Łowiczanka“, który otworzył swą działalność w domu poduchownym na Starym Rynku obok Magistratu. Zebranie jednak większością głosów postanowiło otworzyć swój własny sklep i ma łączyć się chwilowo ze sklepem spółdzielczym „Łowiczanka“. Zapi-

sy idą rażno, mamy nadzieję, że robotnicy chrześcijańscy, którzy tak gorąco przyjęli projekt założenia swego sklepu wszyscy się zapiszą i zbiorą odpowiednią sumę. Z przyjemnością zauważyliśmy rozpromienione lica członków zarządu Rob. Chrześc. a w szczególności panny C. S., która oświadczyła, że ostatni zapracowany grosz odda na kapitał obrotowy sklepu.

— **Chleb kartkowy nieodebrany — przepada.** Piekarnie tutejsze wywiesiły ogłoszenie, że chleb kartkowy o ile nie będzie odebrany do piątku każdego tygodnia—przepadnie. Piekarnie motywują to tym, że przechowywanie nieodebranego chleba jest dla nich niewygodnym, zaś zdarzają się klienci, którzy po kilku tygodniach żądają swojej racji—co w obecności określonej ilości wypieku, staje się niewykonalnym.

— **Z Tow. Krajoznawczego.** Ostatnie wypadki polityczne sprawiły, że działalność kulturalno-oświatowa Towarzystwa zamarła na pewien przeciąg czasu. Obecnie Zarząd zakrzętnął się w celu zorganizowania cyklu odczytów krajoznawczo-naukowych, z których pierwszy o dorzeczu Wisły wygłoszony zostanie w najbliższą niedzielę t. j. 15 b. m. o godz. 7 p. p. w lokalu Towarzystwa przy ul. Podrzecznej № 8. Dla członków T-wa wejście bezpłatne, wprowadzeni goście placą 50 f.

— **Zarząd Stowarzyszenia Równouprawnienia Kobiet polskich w Łowiczu** usilnie prosi swe członkinie o przybycie na ogólne zebranie, odbyć się mające w nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 15 grudnia w sali gimnazjum męskiego o godz. 5-ej pp. w celu rozpatrzenia spornych punktów ustawy.

Wl. Łagowska T. Przybyszewska  
Br. Bronikowska K. Trawińska  
B. Bukowiecka.

— **Odczyt na rzecz „Samopomocy“ uczniów.** Pojutrze, w niedzielę o godz. 3 w gmachu seminarjum nauczycielskiego na rzecz „Samopomocy“ uczniów odbędzie się odczyt: „Ćwiczenia fizyczne, sporty i charakter“. Bilety do nabycia w kancelarii Seminarjum—po marce i dla uczących się po 50 fenigów.

— **Z koncertu na rzecz Koła Szkolnego.** Dnia 25 listopada na rzecz Koła Szkolnego odbył się koncert (patrz № 47 Łowiczana) Za bilety wpłynęło 894 Mk., wydatki wyniosły 587 Mk., a czysty zysk w sumie 507 Mk. został wręczony skarbnikowi „Koła Szkolnego“.

Dnia 12 sierpnia grono Amatorów odegrało na rzecz koła komedię w 5-ach aktach, Teść—przedstawienie dało 812 Mk. 55 fen. czystego zysku, która to suma została w swoim czasie przelana do kasy „Koła“.

— **Z byłej Rady Miejskiej.** Ponieważ Rada Miejska rozwiązała się, a minister spraw Wewnętrznych nadesłał telegram, by do Rady dokooptować 50% nowych członków, przeto Komisarz Rządu Polskiego zwrócił się do byłego prezesa Rybackiego, aby wspólnie z byłymi członkami Rady porozumiał się w sprawie kooptacji i przedłużenia prac do nowych wyborów Rady podług nowej o. dynacji.

Na prywatnym posiedzeniu większość członków wypowiedziała się przeciwko kooptowaniu, i była za przeprowadzeniem nowych powszechnych wyborów, co zostało zakomunikowane władzy nadzorczej.

— **Jan Golis.** W tych dniach powrócił z niewoli niemieckiej jeden z czynniejszych pracowników na społecznej niwie—włościanin Jan Golis. Po dostaniu się do niewoli z armią Samsonowa, Golis był wzięty do robót przymusowych w Niemczech gdzie czas dłuższy pracował. Biorąc żywy udział w społecznej pracy w okresie przedwojennym, bywał często delegowany na zjazd do Warszawy, gdzie zarówno wymową swoją, obejściem, postawą i strojem księżackim, powszechną zwracał uwagę. Nasz znany powieściopisarz, Józef Weysenhof, przedstawił go jako bohatera w powieści swej „Gromada“. Mamy nadzieję, że nasz dzielny sąsiad podejmie na nowo pracę i swemi krzepkimi ramionami podeprze zwaly które się rozchodzą, a przez które niepożądani goście chcą się do nas precisnąć.

— **Nowe wybory do Rady Opiekuńczej m. Łowicza.** Z powodu ukończenia się kadencji członków Zarządu Rady Opiekuńczej m. Łowicza, nowe wybory odbędą się dnia 15 grudnia t. j. w niedzielę o godzinie 5 po południu w sali domu Rady Opiekuńczej Powiatowej przy ulicy Długiej obok kościoła Ś-go Ducha. Na zebranie to Rada Opiekuńcza Powiatowa zaprasza wszystkich mieszkańców Łowicza, interesujących się tą sprawą. Wybory zostaną dokonane bez względu na liczbę przybyłych.

— **Zebranie Ogólne Członków Stowarzyszenia Spółdzielczego,** które istniało 2 lata przed wojną w domu Ciota, odbędzie się w niedzielę 15 grudnia w sali gimnastycznej Gimnazjum Męskiego. Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego, 3) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 4) Sprawozdanie zarządu, 5) Przyjęcie do wiadomości uchwał Zjazdu delegatów stowarzyszeń spożywczych, 6) Zapisywanie nowych członków (wpisowe 5 marek i udział 25 mk.), 7) Wybory 7 członków do Zarządu, 2 zastępców i 5 członków do Komisji rewizyjnej, 8) Wolne wnioski.

— **Zebranie informacyjne Głównej Komisji wyborczej do sejmu,** odbędzie się w piątek 15 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w sali Sądu Okręgowego. Na zebraniu tym, między innymi, będą omawiane sprawy dotyczące projektowanej organizacji Komisji Wyborczych w Łowiczu. Pożądany jest udział przedstawicieli instytucji i organizacji miejscowych.

— **Komisarz Wyborczy do Sejmu,** Włodzimierz Borzęcki, zawiadamia osoby interesowane, że urzędować będzie w lokalu Komisji Głównej Wyborczej w gmachu Sądu Okręgowego w Łowiczu przy ulicy Mostowej, codziennie począwszy od 20 grudnia r. b. do godz. 1 w południe.

— **„Tygodnik Kutnowski“.** Z początkiem grudnia zaczął wychodzić w Kutnie „Tygodnik Kutnowski“—organ bezpartyjny, społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony nade wszystko sprawom miejscowym i najbliższej okolicy. Nowemu koledze ślemy życzenia aby się znajdował w każdej chacie, by niósł swój kaganek światła pomiędzy rzesze nieszczęśliwe—bo ciemne,—i aby doczekał tej chwili, by go wszyscy czytać umieli.

— **Przysięga Wojskowa.** W dniu dzisiejszym ma się odbyć na Rynku w Łowiczu przysięga nowo zaciężnych żołnierzy polskich. Drobną ta na pozór wzmianka, ma olbrzymie znaczenie w naszym życiu społecznym. Bądźmy mieć nako-

**SKARB zasobny - to w chwili obecnej cała siła Państwa Polskiego. Od tego zależy nasza przyszłość, ład i porządek w kraju.**

**OJCZYŻNA wzywa Was!**

**Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!**

1240-4-2

niec wojsko polskie, które złoży przysięgę, że bronić będzie Ojczyzny do ostatniej kropli krwi. Wojsko to będzie naszą radością i dumą. Przy nim możemy spokojnie pracować, wiedząc, że żaden terror, żaden bandytyzm nie zakłóci naszych ognisk rodzinnych, bo Wojsko Rzeczypospolitej Polskiej tego nie dopuści. Czolem Wam! zwiastuny ładu, porządku, i spokoju naszej Ojczyzny!

— **Wykaz chorób zaraźliwych zwierząt domowych w powiecie Łowickim, za czas od 1—7 grudnia r. b.:** W mieście Łowiczu w drugim szwadronie drugiego pułku ułanów na 101 koni na zolży zachorowało 14. W Wydziale Gospodarczym na 44 koni zachorowało na świerzp 9.

**Powiatowy Lekarz Weterynaryjny**

*Stanisław Szczuka.*

— **Brak światła.** Ze wszystkich stron dochodzą nas narzekania, że w obecne ciemne grudniowe dni światło elektryczne ukazuje się zapóźno, zmuszając zakłady do wstrzymania robót przeszło na godzinę, co przy obecnym 8 godzinnym dniu roboczym, fatalnie się odbija na produkcji. Również sklepy muszą zapalać świece i lampy, kto ich nie posiada musi sklep zamykać. Czyby nie można przesunąć tej godziny naprzód i zamiast dawać światło późno w noc—dać go o godzinę wcześniej.

— **Wzywianie inwalidów.** Powiatowy Urząd Lekarski wzywa wszystkich inwalidów wojennych, t. j. tych którzy ucierpieli na zdrowiu w szeregach armji, lub w niewoli jak i tych, którzy zostali ranni i zapadli na zdrowiu poza służbą wojskową, aby się stawili do 20 grudnia 1918 r. w urzędzie Lekarskim w Łowiczu przy ulicy Podrzecznej № 8 w godzinach przyjęć—od 9-ej do 11-ej przed południem.

— **Pretensje o rekwirowanie krów.** Komisarz rządu polskiego zawiadamia, że zgłaszają się różni posiadacze krów do Urzędu Powiatowego i miejskiego o odszkodowanie za rekwizycję krów przez Niemców. Ponieważ niema żadnych funduszy na pokrycie tych strat, ani w kasie miejskiej, ani w powiatowej i ponieważ dochodzenie winy osób, posądzonych przez byłych właścicieli krów o spowodowanie rekwizycji — przekracza kompetencję urzędów Komunalnych — należy wszystkie takie sprawy kierować przez osoby interesowane—do sądu.

— **Dzień żałoby i protestu.** W ubiegły poniedziałek sklepy żydowskie były z rana przez kilka godzin zamknięte z powodu jakoby „pogromu“ we Lwowie. Choć widzieliśmy niektórych naszych kmiotków wychodzących od tyłu ze sklepów żałobnych. Na ulicach również można było spotkać żydów z żałobnymi kokardkami.

— **W sprawie braku węgla.** Z powodu strejku w Dąbrowie, brak węgla uczuwać się daje we wszystkich okolicznych powiatach. Cena przewozu z kopalni została trzykrotnie podniesioną. Podobno, 800 węglarek czyli prawie cały tabor z powodu strejku zostało zatrzymanych i niewyladowanych. Jak się dowiadujemy, Komisarz Rządu polskiego, Dr. Twarowski jeździł osobiście do Warszawy i z trudnością udało mu się pożyczyć z Ministerjum Skarbu kilka wagonów węgla, aby zaspokoić szpitale i schroniska. Jakkolwiek cały transport węgla na grudzień został zapłacony, dotąd nic nie nadeszło. Podobno powiat śle depeszę za depeszą, lecz w oepowiedzi otrzymuje stereotypowe: „w drodze.“ Niezależnie od tego, wysłano jeszcze Komisarza Apropowizacji, ażeby sprawę przyspieszyć.

Z cukrem także kwestja przedstawia się niepomyślnie. Podobno, wszystek cukier rząd sprzedał towarzystwu cukrownik, które na styczeń podniosło cenę na 2 marki 18 fenigów. Dla Łowickiego powiatu potrzeba sprowadzić za przeszło 400,000 mk., które należy płacić gotówką. Wogóle, sytuacja niewesoło się przedstawia.

## OFIARY.

### Na Skarb Narodowy.

Blus Konstancja mk. 6.

Ignacy Serocki wniósł do kasy powiatowej mk. 118, jako bonifikatę z rachunku.

#### NA WOJSKO POLSKIE.

Władysław i Wanda małżonkowie Jasińscy z prośbą o błogosławieństwo dla nowopowstającego państwa polskiego—mk. 5.

#### DLA INWALIDÓW WOJSK POLSKICH.

Blus Konstancja—mk. 4.

#### DLA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI.

W trzecią rocznicę śmierci ukochanej córeczki, Iruchny, zamiast wieńca składamy do uznania Redakcji mk. 20.

Tatarzyńscy.

## Z kraju.

+ **Z Ministerstwa W. R. i O. P.** W tych dniach powrócił do Warszawy p. Opuszyński delegowany przez Ministerstwo do Cieszyna celem przejęcia pod zarząd centralnych władz oświatowych polskich szkolnictwa w Księstwie Cieszyńskim.

Ze sprawozdania p. Opuszyńskiego wynika, że sprawy szkolne na Szląsku Cieszyńskim powierzone zostały Komisji Szkolnej, wyłonionej zgodnie z wnioskiem p. Opuszyńskiego, z Rady Narodowej

Księstwa Cieszyńskiego. Komisja ta, nie mogąc w skutek trudności komunikacyjnych porozumieć się z Warszawą w sprawie zalegalizowania swych czynności, przystąpiła bezpośrednio do pracy nad organizacją szkolnictwa polskiego na Szląsku.

Zasady organizacji tej mają charakter prowizoryczny do czasu ustalenia się organizacji szkolnej w całej zjednoczonej Polsce. Ze względu na niezwykle skomplikowane stosunki narodowościowe i administracyjne pozostawiono organizacji tej, bardzo szeroko zakreśloną autonomję lokalną.

Ministerstwo W. R. i O. P. uzyskało w Radzie Ministrów aprobatę tej organizacji, ujętej w formie tymczasowej ustaw o szkolnictwie w Księstwie Cieszyńskim i przychyłając się do wniosku Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego mianowało: P. Ludwika Patryna przewodniczącym Komisji Szkolnej Ks. Cieszyńskiego, D-ra Ernesta Farnika inspektorem szkół średnich, p. Bogusława Hoczkę inspektorem szkół elementarnych i seminarjów nauczycielskich.

+ **W sprawach szkolnictwa niemieckiego.** Dnia 27 listopada zgłosiła się do Ministra W. R. i O. P. delegacja niemieckiego krajowego związku szkolnego prowadzona przez przewodniczącego związku p. Lutz Korodi.

Delegacja, zaznaczywszy, że obecne władze związku nie solidaryzują się zupełnie z polityką, jaką związek prowadził za czasów okupacji niemieckiej, i wyraziwszy zapewnienie lojalnego stosunku związku do państwowości polskiej—zwróciła się do ministra z prośbą o opiekę nad szkolnictwem niemieckim, zagrożonem w swym stanie posiadania przez zrozumiałe zresztą skądinąd w dzisiejszych warunkach odruchy ludności. Minister, potępiwszy ze swej strony wszelkie akty gwałtu w stosunku do szkół niemieckich, zaznaczył wszakże, że zapewnienie bezpieczeństwa szkołom tym należy do kompetencji Ministerstwa Spraw Zewnętrznych, dokąd też w sprawie tej należy się udać. Co się tyczy władz szkolnych, Ministerstwo gotowe jest wydać okólnik do inspektorów, zalecający oddziaływanie na ludność w kierunku wstrzymywania się od wszelkich aktów doraźnych do czasu zasadniczego rostrzygnięcia całego tego zagadnienia.

Co do samego zagadnienia szkolnictwa niemieckiego w Polsce Minister zapewnił delegatów o tolerancji, jaka stosowaną będzie do spraw szkolnych ludności niepolskiej zauważył wszakże, że organizacja szkolnictwa niemieckiego w Polsce w tej formie, w jakiej ją narzucił rządowi polskiemu władze okupacyjne, żadną miarą utrzymać się nie będzie mogło i musi uleść gruntownej zmianie.

## ZE ŚWIATA.

-o- **Drożyna w Moskwie.** Świeżo przybyły z Moskwy urzędnik poselstwa Polskiego dr. Roman Sobański opisuje, że drożyna w Moskwie wzrasta potwornie i niewspółmiernie do wysokich nawet zarobków. Funt chleba czarnego, o ile przez protekcję uda się go zdobyć, kosztuje 10 do 15 rubli, funt cukru (brak) 55-65 rb., masło 65 rb., słonina 45 rb., pud ziemniaków 120-150 rb., pud mąki żytniej 600-800 rb., pudeleczek zapalek 2 rb., 1 funt tytoniu 250 rb., funt mięsa 25 rb. (brak), koniny 12-15 rb., cebula 5 rb. sztuka, śledź 9-10 rb. W Petersburgu zaś ludzie biją się na ulicach przy zdobywaniu kawalka padliny końskiej.

I pomyśleć tu, że znajdują się ludzie, którzy pragnęliby u nas bolszewizm zaszcześcić!

-o- **Rzeź Ormian.** Z Paryża donoszą, że wojsko tureckie, opuszczając Kaukaz, urządziły pogrom Ormian. Liczba ofiar ma wynosić kilkadziesiąt tysięcy, a liczba wynagrzanych wynosi 1,396,350.

-o- **Wydanie Wilhelma.** Z Wiednia donoszą, że gabinet angielski wypowiedział się za wydaniem Wilhelma, następcy tronu i Ludendorfa. „Neuer Wiener Journal“ donosi, jakoby Wilhelm usiłował odebrać sobie życie. Jest on zupełnie złamany. Cały swój dwór odesłał do Niemiec.

-o- **Nowa gałąź przemysłu naftowego.** W pobliżu Tustanowic i Borysławia od szeregu lat występowało w okolicznych strumieniach, spływających do Dniestru, charakterystyczne zanieczyszczenie ropą, zwane emulsją naftową lub kalem ropnym. Zjawisko to przechodziło bez większej wagi, jak długo ropa tryskała w obfitości, a ceny były niskie. Dopiero, gdy wody Dniestru, przesycone odpadkami nafty, zaczęły ujemnie wpływać na urodzajność przybrzeżnych łąk i pól, oraz grozić niebezpieczeństwem pożaru, a gdy ponadto, wraz z obniżeniem produkcji ropy, a podwyżką cen, przeróbka odpadków okazała się rentowną—zwrócono się do przeróbki owej pogardzanej dotąd emulsji. Materja ta zawiera szereg bardzo cennych składników smołowcowych, które po oczyszczeniu przedstawiają znaczną wartość handlową. Z pośród kilku systemów przeróbki najwydatniejszym okazał się system prof. Mościckiego. Istnieje dziś już kilka fabryk, poświęconych oczyszczaniu i przetwarzaniu emulsji, z nich największa powstała przy c. k. fabryce olejów mineralnych w Drohobyczu. Emulsja w stanie nieodczyszczonym używana jest obecnie jako smar do wozów. Oczyszczona daje prócz benzyny, ciężkie oleje i smary maszynowe, a nadto wysoka zawartość parafiny, 11 proc., czyni ją zdatną do przeróbki w tym celu. Dwie fabryki dostarczają dziennie 30,000 kg. oczyszczonej emulsji, lecz popyt większym już jest, niż podaż. Stąd wiele specjalnych fabryk w Austro-Węgrzech, a szczególnie w Niemczech i Szwajcarii sprowadza masowo nieoczyszczoną emulsję.



## ROZMAITOŚCI.

## CHUSTKA I PAS.

Synowie Izraela chcąc użyć sabatu Wyszli tłumnie na słońce świecące opalem, By popatrzeć na trawkę i mury miasteczka Co zdala wyglądało niby Jeruzalem. Rabi Sruł, jeden z owych, co szedł użyć [wczasu.

I powietrza świeżego zaczerpnąć za miasto Na wspaniałym żupanie z czarnego atlasu Przepasany był chustką żółtą i kraciastą, Co łączyła krwi barwę z kolorem szafranu. — Rabi! — rzekłem pokornie — ty urągasz [Panu

I nosisz na swym brzuchu w dzień saba- [tu chustkę — Głupiś! — odrzekł wyniośle — i masz we [tobie pustkę,

Bo nie rozumiesz tego, że w potrzebie [czasem To, co się chustką zowie, zwać się mo- [że pasem.

A zakon w żadnym piśmie tego nie za- [brania By nie używać w sabat pasa do ubrania. Czyś jeszcze nie zrozumiał, że gębę [otwierasz

Jak szczupak, gdy malego kielbia nagle [zoczy? — Rabi! mnie to zdziwiło, że w pas nos [ucierasza.

— Ach! ty głowo barania! bielmo na twe [oczy! Czy może w jakiej księdze wyczytałeś [czasem,

Że żydowi nie wolno utrzcć nosa pasem? Więc zagwóźdź moje słowa w tęym [swoim uchu

I niechaj twa głupota czoło ci zrumieni: Że wolno nosić chustkę jako pas na [brzuchu

Lecz nie wolno jej nosić jako rzecz w [kieszeni! Umilkłem zawstydzony na tak ostre słowa I spojrziałem ku słońcu, co nam wszyst- [kim świeci,

Westchnąłem z głębi piersi: Jehowa! [Jehowa! Wszak i ciebie twe wierne oszukują dzieci!

*Kl. Junosza.*

## KINEMATOGRAF „EOS”

W sobotę 14 grudnia i w niedzielę, 15 grudnia odbędzie się przedstawienie w teatrze miejscowym:

I

(Natura)

II

## Hrabina de Rondel

farsa w 5-ciu aktch: z Henny Porten w roli głównej.

## HUMOR i SATYRA.

## Dobry mąż.

Pewien pan, widząc biedną kobiecinę rąbiącą cały dzień drzewo, zapytał jej czy jest wdową.

Nie panie—odpowiada—mam męża, ale to taka pocziwa dusza, cały dzień siedzi na piecu i lamentuje nademną, że tak ciężko muszę pracować.

## Pochwalił się.

*Pawel.* Pan ma bardzo mądrego psa.  
*Michał.* To jeszcze nic, widziałem psy mądrzejsze od swoich panów.  
*Piotr.* Ja sam miałem takiego psa.

## Dowództwo

## Okręgu Wojskowego Łowicz

podaje do wiadomości, że poleciło p. Szwarecowi zorganizowanie orkiestry pułkowej, i wzywa wszystkich ochotników, umiejących grać na dętych instrumentach do zapisywania się w Dowództwie placu, między godz. 10—12 przed południem.

Równocześnie zawiadamia się, że wszyscy, którzy przechowali instrumenta orkiestry niemieckiej Bataljonu Görlitz zechcą je zwrócić, i złożyć w Dowództwie placu w Łowiczu.

Apeluję do ofiarności obywateli miasta Łowicza i powiatu prosząc o składanie własnych instrumentów na cel tworzenia orkiestry pułkowej.

## Korewo

Podpułkownik i D-ca Okręgu.

## Kapelmistrz Wojskowy

Udziela lekcji i gry na rzniętych i dętych instrumentach, zasad muzyki, oraz prowadzenie chórów. Podręczna № 15. 1259-1-1.

## Związek Piekarzy Łowickich

Zawiadamia odbiorców, że chleb książkowy w piekarniach powinien być odebrany do piątku każdego tygodnia. Po tym dniu wydawanym nie będzie i chleb przepada. 1255-1-1.

## Odlewnia i Fabryka Maszyn „ZYCHLIN“

W Żychlinie, st. Pniewo.

Poleca odlewy maszynowe, blachy kuchenne, ruszta, buksy, gotowe podkowy. Przyjmuje również reperacje lokomotyw i wszelkich maszyn rolniczych. 1257-2-1.

## OGŁOSZENIA DROBNE.

**Do sprzedania** palto na krymskich barankach z karakułowym kołnierzem w dobrym stanie. Tamże do sprzedania kozuch (barany) kryty czarnym sukniem. Wiadomość w Redakcji. 1259-1-1.

**Wynajmę pianino** lub fortepian. Szosa Arkadyjska dom Krackiewiczza, St. Zółnowska. 1253-1-1.

**Poszukuje się 2 pokoje z kuchnią** zaraz lub od 1 stycznia. Wiadomość w redakcji. 1247-2-2.

**Wozy, sanie kute, używane** sprzedam tanio. Szosa Bolimowska. Andrzejewska. 1250-1-1

Nowi prenumerotorzy otrzymają początek „Książki Zochy“—**bezpłatnie.**

Wydawcy: Kamilla Trawińska i Karol Rybacki.

Redaktor Felicjan Chyliński.

Druk K. Rybackiego i S-ki w Łowiczu.